TYGODNIK MUZYCZNY
Y
DRAMATYCZNY.

NAKŁADEM L. L.

w Biórze Sztuk pięknych przy Ulicy Miodowey.

SRODA 2. MAJA ROK 1821. Nro 4.

O EXPRESSYI MUZYCZNEY I NAŚLADOWANIU.

(ciąg dalszy)

—

Hymny religijne, wiejskie tańce, śpiewy wojenne, radość, boleść, wściekła zazdrość kochanka, zgryzoty występnego, nakoniec to wszystko co nosi cechę charakteru wyraźnego, ma swą rzetelną expressyę, i muzyk nie może się od niej oddalić bez wystawienia się na naganę. Nie tak się dzieje z uczuciami miłemi i spokojnemi. Używanie słodyczy przyjaźni, i szczęśliwej miłości, ulotne udręczenia dwóch kochanków, małe przeciwności których w naszém życiu doświadczamy, to wszystko okazuje się w rysach mało-wyraźnych; Expressya tego nie może być prawdziwa, ale tak dwój-znaczna jak Sentyment do którego się ściąga. Wyraźmy uczucie tego który mówi: „*źle mi idą moje interesa!*" gdy tyle jest między ludźmi interesów zrządzających różnego stopnia zgryzoty. Zapewne nie wiele będę mądry z muzyki, która to malować będzie.

Dwa są więc rodzaje expressyi, jeden w kompozycyi, drugi w exekucyi; z ich szczęśliwej zgodności, rodzą się piękne skutki muzyki.

Spiewak powinien badać Intencye Kompozytora, stosować się do praw jakie przepisał, nie tylko głosem ale mimiką, wysłowieniem, grą; chwytać najmniejsze odcieniowania, jakie mu duch wyrazów postrzegać daje. Rozkochany mówi do swej Kochanki: „Do zo-

baczenia" dway kartownicy, dwa żarłoki, dwoje wyzywających się, dwóch rozbójników, użyją tych samych wyrazów. Jak wiele rzeczy, jak wiele różnych od siebie projektów to jedno zawiera słowo! *Rendez-vous* miłosne, szulerstwo, wieczerzą, pojedynek, morderstwo. Okazuje się tedy wyraźnie, że jedynie akcent exekwującego, może malować sentyment jakim jest miotany: *Moc expressyjna nie jest w tém co się mówi, lecz w sposobie jakim się mowi.* Od tegoć teżto zawisł skutek muzyki: daremnie obładujesz Partycją wszystkiemi znakami wskazującemi moc i wzruszenia, jeżeli *wykonawca* jest zlodowaciały; albo oddając się nie na swöjém miejscu przesadzonym uniesieniom, jeżeli głos jego wydaje tylko krzyk wymuszony, niezgodny z harmonją, a czasem bez żadnego muzycznego tonu, expressya będzie skrzywdzoną i śmieszną. Są w każdej rzeczy granice, których nie trzeba przechodzić. Mówią że Romulus D*awida* jest wzorem piękności: a jednym pociągiem pędzla, można z niego zrobić Poliszynela.

***

Sztuka sceniczna w Egipcie dzisiejszym:

I Egipcyanie mają widowiska dramatyczne. Bliższe o nich wyobrażenie daje nam Pan *G. Belzoni* w świeżém dziele swojém pod tytułem: *Narrative of the operations and recent discoveries, &c.* w Londynie roku 1820 wydaném *). Widział on widowisko takowe w *Subra* w ogrodzie Baszy, o trzy mile od Kairu, i tak je opisuje:

„Dwóch tancerzy przy odgłosie tamburyna i piszczałek, popisywało się z tańcem szczególniejszego układu. Potém wystawiono coś podobnego do Komedji, której osnowa taka: *Hadże* **) zamawia sobie na drogę wielbłąda u kupca, kupiec przyrzeka mu go dostawić i odchodzi; wraca po chwili, donosi Hadżemu że mu sprowadził wielbłąda, i odbiera umówioną zapłatę. Pokazuje się wielbłąd udawany przez dwoje ludzi okrytych płachtą; ale Hadże gani wielbłąda, nie chce go zatrzymać, i żąda zwrotu pieniędzy. Pod czas ich kłótni, nadchodzi właściciel od którego kupiec wystarał się był wielbłąda i odkrywa Hadżemu, że go Kupiec dwojako oszukał, bo i na cenie zdarł, i wielbłąda odmienił. Na rozwiązanie sztuki, wielbłądziarz dostaje po grzbiecie; po czém zmyka w nogi.

W drugiej małej sztuczce, wystawiony jest podróżny Europejski szukający gościnności u Araba. Arab chociaż ubogi, udaje zamożnego człowieka; woła żony i każe jej zarznąć barana na uraczenie gościa. Po chwili wraca żona z doniesieniem, że cała trzoda się rozpierzchła, i że zą długo byłoby ją gonić. Mąż radzi wziąść cztery sztuk drobiu, ale żona nowe stawia trudności; posyła ją po gołębie,

---

*) *Powieść o czynnościach i świeżych odkryciach.*
**) *Hadże, czyli człowiek pielgrzymujący do Mekki.*

i te się rozleciały. Kończy się na tém, że Europejczyk przestać musi na mleku i chlebie, bo nic więcéj w domu całym nie było.

Próbki te przeświadczają, że wyobraźnia poetów Subry, nie bardzo jest płodną; nie tak sądziła ich publiczność, bo obudwóch sztuk z wielką uwagą dosłuchała.

J. D. M.

Pismo Pana Y., rozwijające Rozmowę umieszczoną w Nrze 12. Tygo: Muzy: *O sprowadzeniu z Włoch nauczyciela do Opery Polskiey.*

Jakie korzyści przynieść może nauczyciel śpiewu z Włoch sprowadzony, (dla którego język Polski zupełnie jest obcym) właśnie w tej chwili kiedy Opera Polska przez Kompozytorów dzieł narodowych, nabrała niejako znamienia własnego bytu, i pewnego stopnia doskonałości, którego jej odmówić nie można? *)

Jestem przekonany, że każdy myślący Kompozytor i prawdziwy znawca muzyki, który obeznanym będąc z Historyą Opery, uważał stopniowe postępowanie onejże aż do tego kresu doskonałości, na którym stoi dzisiaj tam, gdzie się ten rodzaj zabawy publicznej stał narodowym, zapytania tego inaczej odemnie nie rozwiąże.

Przystępuję więc do rzeczy.

Spiew, jak wiadomo, jest dwojakiego rodzaju, *Syllabiczny* i *Mellismatyczny* *): Każdy z osobna ma swój właściwy charakter. Spiew *Syllabiczny* służy do wyrażenia mocnych, gwałtownych namiętności, i uczuć prostych. Spiew zaś *Mellismatyczny*, wyraża uczucia przyjemne, łagodne i wzruszające. Żadnej prawie nie ma Opery, w którejby tylko jeden z tych dwóch panował, gdyż piękność bez rozmaitości być nie może. Jednakże wszędzie głównieyszemi rysami jest śpiew syllabiczny czyli *Parlante.* Nietylko Włoska Opera *buffa*, w której rola *Buffo caricato* inszego rodzaju przyjąć nie może, ale nawet w Operach *Serio* (gdzie śpiew *Mellismatyczny* przemaga) należy przecież *Recitativo* Instrumentowane do rodzaju śpiewu Syllabicznego, które podług sądu znawców Włoskich, stanowi szczególniejszą zasługę Kompozytora, jako Mistrza, który oprócz sztuki tonicznej, okazuje przez to znajomość własnego języka i literatury narodowej.

Y.

(*Dalszy ciąg póżniej*).

---

*) *Drukowane za granicą ich dzieła, z których Magazyny muzyczne korzystać pragną, są tego najlepszym dowodem.*

*) *Jeżeli każda nota ma syllabę, wtedy śpiew zowie się Syllabicznym, jak np. w Recitativach. Jeżeli zaś więcej nót bierze się na jedną syllabę, wtenczas śpiew zowie się Mellismatyczny, jak w Aryach.*

Koncert na Fortepianie P. Würfel d. 25 Kwietnia na Teatrze Narod.

Już to od lat kilku, jak ten znakomity Artysta zasługuje sobie na sprawiedliwe pochwały i szacunek znawców. Tylko też ci zgromadzili się na ten Koncert, i dla tego Publiczność nie była liczną. Dziwił nas dawniej P. Würfel; teraz w Koncercie Fielda nazwanym *Burza*, umiał być tyle przyjemnym ile mocnym, co dowodzi że P. Würfel nie tylko talentu swego nie zaniedbał, ale owszem znacznie go rozwinął. W swojej Fantazji zwyciężał niesłychane trudności: a w Rondzie ostatnim wyjętym z własnego dzieła, okazał że i Kompozycja jego ma niepospolite zalety. — Pojmujemy łatwo, ile nastrojenie niższe od Orkiestry Forte-piana, (wina strojacza) jako też pękające i odstrajające się na tym Instrumencie strony, wpływało na humor Wirtuoza, przez co naturalnie i Publiczność w użyciu przyjemności nieco stracić musiała. Nie jeden w takiem położeniu całkiem utraciłby odwagę. P. Würfel odbierał jednak częste, mocne i zasłużone oklaski, których część sprawiedliwie należy się PP. Bailli i Winnen z pięknego wykonania Fantazyi ułożonej na Waltornię i Fagot bez Orkiestry.

Nowiny Zagraniczne.

W Paryżu na ulicy Montmartre Nro 30 odbywają Artyści muzyczni co piętnaście dni wielkie posiedzenia w Salonie muzykalnym. Oprócz tego co Niedziela o godzinie 8. wieczornej wybor najlepszych śpiewaków i innych Wirtuozów łącznie z Amatorami wykonywa tam pod urzędem P. Kreutzera rozmaite dzieła od Quartetów aż do Synfonii. P. Massimino jest tego przedsiębiercą. Członkowie znajdują w tym lokalu wszelkie instrumenta i mnóztwo różnych muzykaliów. Dla samych zaś Amatorów są oprócz tego Salony osobne, gdzie się mogą wprawiać do śpiewu obok biegłych Artystów. Na ten koniec lokal jest otwarty co Wtorek, Czwartek, Sobota i Niedziela od godziny 2. aż do 5. — Abonujący się płaci miesięcznie 10 franków.

Teatr *Opery komiczney*, wystawił Operę pod tytułem: *Młody Stryjaszek*, napisaną przez Fontenelle, z muzyką Blanginiego. Pomysły w prowadzeniu nie są podobno bardzo nowe, ale muzyka ma być dosyć świeża.

Teatr *du Vaudeville* dał nową sztuczkę *Wierzycielka*. Kuryer Paryzki powiada, że ten Teatr nie tylko sztuk, ale i Aktorów lepszych potrzebuje.

Teatr *Gymnase dramatique*, okazał nową Operkę pod nazwiskiem *Francuzka*: rzecz słaba, muzyka dosyć dobra.

Teatr *Port S. Martin* dał nową Komedyą, napisaną przez dwóch Aktorów tegoż Teatru, pod tyt: *Dwie wdowy, stara i młoda*. Ta sztuczka była bardzo oklaskaną i trochę wygwizdaną.

Teatr Narodowy Warszawski.

Odegrano dn: 25 Kw: Op. Czaromysł z Tańcami, i Koncert P. Würfel. — 26 Tr. Cynna, w której Panna Zuczkowska po drugi raz wystąpiła na Scenę w roli Emilii, i Kom: Op. Ułan. — 27 na Benefis P. Zdanowicza nowa Kom: tłumaczona z Franc: *Chwila płochości*, i Kom: Op. także z Franc: przerobiona *Słomiany człowiek* czyli Teatr w Sochaczewie. (Z tych pierwsza w dobrym tonie piękna, druga bardzo zabawna) — 29 Nowa Kom: *Niestały* (zimna) i Balet Mars i Flora. — 1 Maja, Chwila płochości, i Słomiany człowiek.